

Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr. Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz.
-: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: $\frac{1}{2}$ str.=120 zł. $\frac{1}{4}$ =70 zł. $\frac{1}{8}$ =40 zł. $\frac{1}{16}$ =20 zł.
Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyncz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 17.

Lipno, dnia 23 czerwca 1929 r.

Rok I

Uczeń a rzemiosło.

Corocznie powtarza się ten okres, w którym liczni rodzice, zwłaszcza stanu średniego, stają przed rozwiązaniem trudnego zagadnienia, nie wiedząc bowiem, co zrobić ze swym synem, w jakim kierunku praktycznym wychować dorastającą córkę. Dzieci bowiem stać się mają w przyszłości pomocą steranych walką życiową rodziców, a co najważniejsze chodzi o zapewnienie bytu dla nich na przyszłość.

Chłopcy, z chwilą opuszczenia ławy szkolnej, stają się tym „materjałem“, który odpowiednio urobiony przez starszą generację, przez mistrza, rzemieślnika samodzielnego, po ukończeniu praktyki zawodowej, jest naszym dorobkiem na przyszłość. Z tej też przyczyny, chłopiec, po ukończeniu nauki szkolnej, powinien poraz pierwszy w swem życiu zastanowić się poważnie i głęboko nad swoją przyszłością, a rodzice powinni służyć radą i pomocą w wyborze zawodu. Jest to jedno z najważniejszych zadań, bo zmiany zawodu w czasie nauki są bardzo zgubne: nie tylko marnują czas i przysparzają mistrzowi zbytecznych kłopotów, lecz zniechęcają młodzież do pracy i spaczają jej zamiary na przyszłość. Udowodnionem bowiem jest, że uczeń, którego zmusza się ciągle do nauki, nie będzie nigdy dobrym uczniem. Podobnie jest w zawodach poszczególnych. Zawód źle obrany, nigdy nie da zadowolenia i taki osobnik nigdy nie będzie dobrym zawodowcem.

A jednak, jak często zachodzą wypadki, że uczeń po upływie niekiedy dwóch lat zmienia swoje zdanie. Rodzice, wyszukując często najróżniejsze ku temu powody, domagają się od mistrza zwolnienia chłopca. Mistrzowie w wypadkach takich, z uwagi na poniesiony trud przy przysposobieniu zawodowemu chłopca i pewną już jego pomoc w warsztacie, stawiają zazwyczaj trudności i ucznia zwolnić nie chcą. Choć trudno odmówić mistrzowi tu pewnej słuszności, to jednak stwierdzić wypada, że praktyka taka jest wadliwa, bo właśnie tacy uczniowie zatrzymani w nauce, przypadną przeważnie w egzaminach czeladniczych,

przynosząc ujmę mistrzowi oraz złą opinię jego warsztatowi.

Cóż wypada czynić, by wypadkom takim zapobiegać, by stawały się one coraz rzadsze? Otóż przede wszystkim już w czasie próby zważać i obserwować winien mistrz, czy chłopiec zdradza zamiłowanie do zawodu, czy już w tym czasie nie wyjawi do otoczenia, że wchodzi w zawód z przymusu. Przed zawarciem umowy mistrz z obowiązku swego powołania powinien chłopca wybać, czy dobrowolnie wybrał sobie zawód, a o ujemnych w tych wypadkach spostrzeżeniach, należy zawiadomić rodziców, czy opiekunów młodzieńca, i już niedobroduszość lecz stanowczość mistrza powinna być decyzją, a w przyszłości za wydalenie ucznia będą mu wdzięczni tak młodzieniec, jak i jego rodzice, widząc go zadowolonym w innym zawodzie. Gdy w sprawach ucznia powodować się będą mistrzowie dobrem powierzono ich opiece młodzieńca, natenczas rzemiosło wyzbędzie się wiele zbytecznych w zawodzie elementów, z zwiększających kadry bezrobotnych i zachwaszczających zawód.

Należy jeszcze zwrócić na jedno uwagę, a to na stosunki ucznia. Postęp czasu przyniósł ze sobą dla młodego pokolenia zbyt wiele przedwczesnej wolności, która na wychowanie ucznia częstokroć wywiera wpływ ujemny, przynosząc mu zamiast korzyści, szkodę. Zdobyte demokratyczne przypadają w udziale naszej młodzieży praktykującej, zniewalają wprost mistrza, by ograniczony czas pracy umiał dla dobra ucznia odpowiednio wyzyskać, by zbyt pobłażliwym i lekkim traktowaniem nie zwiększał jeszcze bardziej jego wolności. „Wolność“ ta wpływa systematycznie na zleniwienie i odstręcza od mnóstwa drobnych, w każdym zawodzie niezbędnych prac i zadań, z jakimi ucznia zapoznać należy i do których on od młodości przyzwyczaić się musi. A pamiętać trzeba, iż każdy mistrz zna na tyle swoje obowiązki, że odpowiedniemi wychowaniem ucznia przyczyni się do podniesienia, zawodów.

Wychowanie Fizyczne i Przyniesienie Wojskowe.

W numerze bieżącym wprowadzamy na łamy „Gazety Lipnowskiej” stały dział pod tytułem: „Wychowanie Fizyczne i Przyniesienie Wojskowe”.

Dział ten, redagowany przez Inż. Władysława Nowaka, będzie miał na celu: a) informowanie powiatu o postępach prac W. F. i P. W. w powiecie na tle ogólnego rozwoju tych prac w Polsce, b) podawanie do wiadomości uchwał okólników i zarządzeń Powiatowego Komitetu W. F. i P. W., c) umieszczanie odpowiednich artykułów naukowych ogólnych i dyskusyjnych z działa sportu i wychowania fizycznego. W dziale tym będą również umieszczane odpowiedzi na ewentualne zapytania zainteresowanych czytelników w sprawach W. F. i P. W., skierowywane do Redakcji.

Inż. W. Nowak.

Czem są Komitety Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.?

Podstawą prawną istnienia Komitetów W. F. i P. W. jest rozporządzenie Rady Ministrów z 28 stycznia 1927 r. Rozporządzenie to miało na celu skonsolidowanie prac wszystkich organizacji związków i szkół w dziedzinie Wych. fizycznego i przyniesienia wojskowego, oraz uregulowanie

współpracy na tym polu władz rządowych, wojskowych, samorządowych i społeczeństwa. Rozporządzeniem tem ustanowiono jako instancję naczelną (organ centralny) Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Warszawie. Na czele tego urzędu postawiono wyższego oficera Sztabu Generalnego jako dyrektora. P. U. W. F. i P. W. wykonywa nadzór nad organizacjami W. F. i P. W., przedstawia Ministrowi Spraw Wojskowych wnioski co do obsady personalnej we wszystkich władzach i Komitetach W. F. i P. W., opinuje wnioski, projekty i zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w zakresie wychowania fizycznego i przyniesienia wojskowego.

Celem prowadzenia badań naukowych, wydawania opinii i stawiania wniosków w zakresie powszechnego wychowania fizycznego w sprawach wniesionych przez Państw. Urząd W. F. i P. W. istnieje przy Ministerstwie Spraw Wojskowych Rada Naukowa Wychowania fizycznego pod przewodnictwem Ministra Spraw Wojskowych, składająca się z najwyżej 25-tu osób z pośród uczonych i znawców wychowania fizycznego jakoteż wybitnych higienistów i pedagogów.

Państwowemu Urzędowi W. F. i P. W. podlegają Wojewódzkie i powiatowe Komitety W. F. i P. W. Członków Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. mianuje Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami W. R. i O. P. i Spraw Wewnętrznych, członków zaś Powiatowych Komitetów odpowiedni Wojewodowie. Tak Wojewódzkie jak i Powiatowe Komitety mają na celu koordynowanie i popieranie działalności organów pań-

DZIAŁ REGIONALNY.

Wincenty Winnicki.

O ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ.

(Dokończenie.)

Postanawiamy także, iż sądzenia mieszkańców w ziemiach nadanych nikt inny nie będzie miał prawa, tylko bracia zakonu, z zastrzeżeniem tychże praw przysługujących rodzinie książęcej. Ja zaś, Günther, elekt katedry mazowieckiej za zgodą kapituły, ustąpiłem tymże braciom wioskę mojego kościoła w Dobrzyniu, wraz z wielką kępą do niej należącą. Ustąpiłem im także dziesięcinę z ziem wyżej orzczonych, te, jakie pobierałem od ludzi rodowitości niemieckiej, z zachowaniem dla siebie dziesięcin od rolników polskich. My zaś, kanonicy katedry wrocławskiej, w zamian za to, co nam książę Konrad udzielił, ustąpiliśmy braciom z wszelkiem prawem nam służącym wioskę Wiszyn wraz z przyległościami

Podpisy świadków.

Aby zaś nikt napotem przeciw tym darowiznom uroczyście dopełnionym, cokolwiek przedsiębrać nie ważył się, osnowę ich spisać i powagą pieczęci naszych, za wspólną zgodą utwierdzić kazaliśmy.”

Sprowadzenie do Polski Krzyżaków.

Kłeska pod Brodnicą otworzyła na nowo Mazowsze na wszystkie okropności wojny najeźdźczej, a zarazem wykazała niedostateczność obrony granic przez sam zakon dobrzyńców. Książę Konrad, idąc za namową Henryka śląskiego i biskupa Krystyna, postanowił na pomoc przywołać krzyża-

ków. Na dworze śląskim, mocno już wtedy zniemczonym tak przyjaznym szerzeniu się idei germańskich, łatwo mogła powstać myśl szukania pomocy w orężu zakonu teutońskiego, zaszczytanego łaskami i protekcją papieży i cesarzów. Łatwo to było przekonanie wpoić w Konrada i panów Mazowsza, którzy już ufność w siły własne stracili. Krzyżacy właśnie wtedy po niepomyślnej wyprawie chrześcijan na Egipt i utracie Damietty opuścili Wschód i przenieśli się do Europy, gdzie wkrótce doszli do dużego znaczenia wśród państw chrześcijańskich. Osiedleni w krainie Burzen (wschodnia część ziemi siedmiogrodzkiej). Tam Krzyżacy z prostych lenników, przybierają, wbrew woli króla Andrzeja, postawę niezawisłą. Król, zebrawszy liczne zastępy jazdy i piechoty, wkroczył do krainy Burzen, zniszczył ją, a krzyżaków wypędził z granic swego państwa.

Świeże to były wypadki, kiedy poselstwo z Mazowsza przybyło do wielkiego mistrza (1225), ofiarując opatrzenie Zakonu i ziemi chełmińskiej i drugiej jeszcze ziemi, między pograniczem mazowieckim i posiadłościami Prusaków położonej.

Posłowie krzyżacy przybyli do Mazowsza jesienią 1226 r., pod nieobecność Konrada, przebywającego wówczas w Małopolsce, właśnie w chwili, kiedy nowy napad Prusaków zagrażał. W dniu 23 kwietnia 1228 r. w Brześciu daje Konrad Krzyżakom ziemię chełmińską i wieś Orłów na Kujawach, a Krystyn, biskup pruski dziesięcinę.

Tymczasem Konrad Landsberg, pełnomocnik krzyżacki, zręczny i przebiegły polityk, osiadłszy z kilku towarzyszami w zbudowanym dla nich zamczku Vogelsang skrzętnie badał sytuację i cze

stwowych, samorządowych i społecznych na podległym obszarze w sprawach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Przewodniczącymi tych Komitetów są odpowiedni wojewodowie i starostowie.

W poszczególnych miejscowościach powiatu mogą być utworzone gminne, miejskie i wiejskie Komitety W. F. względnie odpowiednie Komisje sportowe, które mają na celu współpracę z powiatowymi komitetami. Nadzór nad komitetami jest zorganizowany hierarchicznie w ten sposób, że w § 10 rozporządzenia Rady Ministrów oraz § 4 rozporządzenia wykonawczego z dnia 21 marca 1927 r. (Monitor Polski № 67 z 23. III. 1927 r.) ustalono kto ma wykonywać nadzór nad komitetami. Komitety podrzędne muszą stosować się do dyrektyw komitetów nadrzędnych, względnie Państwowego Urzędu W. F. i P. W.

Ponieważ władzę nazywamy organ woli państwowej, którego zadaniem jest realizacja tej woli, a Komitety W. F. i P. W. są właśnie wyrazicielami tej woli państwowej w zakresie spraw wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego — są zatem one w tym zakresie **władzami**. Działalność Komitetów jest tego rodzaju, że zachodzi podrzędność wszystkich organizacji W. F. i P. W. w stosunku do komitetów na im podległym obszarze.

Komitety W. F. i P. W. posiadają pewne cechy, zbliżające je do samorządu np. budżety komitetów, samodzielny sposób zbierania dochodów oraz samodzielny zarząd majątkiem i innymi sprawami. Cechy te samorządowe jednakże usuwają się w cień przed nominacyjnym sposobem powstawania Komitetów, który nadaje im charakter zbliz-

żony do władz i urzędów państwowych. Majątek komitetów jest majątkiem Skarbu Państwa. Fakt ten ma bardzo dodatnie i zasadnicze znaczenie — zachowuje się przez to stałość własności i posiadania, gospodarka funduszem publicznym podlega należytej kontroli tak co do celowości, jak i co do zaradności gospodarki, wreszcie ustalenie stosunku prawnego wytwarza u obywateli pewność co do swych praw — a stałość i pewność swych praw i obowiązków jest dopiero należyłą podstawą działania ludzkiego.

Na terenie powiatu Lipnowskiego pracuje Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Lipnie z Panem Starostą Krzyżanowskim jako przewodniczącym na czele — na terenie gminy Skępe został przed kilkoma miesiącami zorganizowany pierwszy Gminny Komitet Wych. Fiz. oraz stały ośrodek W. F. w Wymyślinie.

O programie prac i organizacji Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. napiszemy w num. następnym



Obraz przedstawiający drużynę piłkarską „Wisła” w Pałacu Wychowania Fizycznego na PWK.

kał tylko odpowiedniej chwili, żeby zadzierzgnąć przyjacielskie stosunki z również niemieckim zakonem dobrzyńców i śnić ambitne projekty na przyszłość.

Stosunki krzyżaków i dobrzyńców, ścieśnione więcej jednością przygód wojennych łatwo naprowadzić mogły na myśl połączenia dwóch zakonów w jeden, co też kilka lat później nastąpiło, ale od przeprowadzenia tej myśli potrzeba było czasu, intryg i tajemnicy.

Intrygi krzyżackie.

Już w tej epoce Krzyżacy weszli na drogę dwuznacznej polityki i jak powiada Szajnocha, uległszy pokusie świeckiego panowania, stali się odrazu potęgą niemoralną. Niepowodzenie doznane na Węgrzech doradziło im drogę krętszą i przebieglejszą przy układach z księciem Konradem. Wielki mistrz Saltza nie rozpoczynając układow z tym księciem, nie wysławszy nawet posłów swoich do Mazowsza, przedewszystkiem spieszy do Fryderyka II cesarza i wyzyskuje u niego w Rimini, w marcu r. 1226 najrozsądniejszy dla siebie przywilej. Tym przywilejem cesarz stwierdza nie tylko obietnice przez Konrada zakonowi uczynione, ale w dodatku to wszystko, czego Konrad nigdy udzielić nie myślał. Cesarz obdarza zakon ziemiami, do których najmniejszego nie miał prawa. Konrada stawia narówni ze swoimi wasalami, dalej cesarz upoważnia zakon do najścia i zdobycia ziemi pruskiej, jako objętej prawami imperji. Wiedzieli Krzyżacy bardzo dobrze, że ów przywilej w obecnej chwili żadnego nie miał znaczenia, że nie można się na niego było powoływać, bo zepsuł

wszystko i niemożliwymi uczynił układy z Konradem. Przewidywali więc z góry, że sami targną się kiedyś na umowy zawarte, że ten przywilej, popierając mniemane ich prawa i zasłaniając ich przewrotność w obliczu chrześcijańskiego świata, poruszy nadto całe Niemcy, które nie wchodząc w rozbiór prawności i słuszności tego dokumentu, staną w obronie praw przez zwierzchnika imperjum udzielonych.

Akcji krzyżaków, zmierzających do połączenia się z dobrzyńcami nic nie stało na przeszkodzie i wszystko sprzyjało: najprzód pierwiastek germański obu zakonów i tenże sam charakter rycersko-religijny, następnie bliskość zamków Vogelsangu i Dobrzyń, nareszcie silne poparcie jakie obadwa zakony znajdowały w dwóch dostojnikach kościoła także Niemcach t. j. Krystynie, biskupie pruskim i Güntherze, który świeżo na stolicę biskupstwa płockiego wyniesiony został. Śmiało więc przypuścić możemy, opierając domysł nasz na dokumentach historycznych (dyplomatach), że w czasie układow, prowadzonych z księciem Konradem, osnutą została przez posłów krzyżackich zrzeczna intryga, w której brał czynny udział cały żywioł niemiecki, podówczas w kraju przebywający, a mająca na celu połączenie obu zakonów.

Krzyżacy działali ostrożnie i tajemnie. Najprzód potrzebowali krzyżacy otrzymać od Konrada formalną darowiznę ziemi chełmińskiej oraz wszystkiego tego, co by się dało wytargować; następnie należało przekonać Konrada i Mazurów, że pomoc jest konieczna. Raz uzyskawszy przywileje i umocniwszy je bullami papieskimi, połączenie dwóch.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Kompost.

Obornik i gnojówka, są to środki nawozowe, znane i cenione prawie w każdym gospodarstwie wymagające jednak pewnego nakładu środków i pracy dla wyprodukowania. Mało zato znane jest i w małej ilości gospodarstw stosowane użycie kompostu, nawozu tak łatwego do przygotowania, nie wymagającego nic więcej, prócz włożenia pewnej ilości pracy i to w okresach wolnych od pilnych zajęć w gospodarstwie.

Jakże często widzieć można gospodarstwa, w których całe podwórze, jak również całe obejście jest istnym śmietnikiem lub bajorem, w którym ryje trzoda, grzebie się drób, gdzie wyrzucane lub wylewane są wszelkie odpadki rzekomo nieużyteczne w gospodarstwie. Jest to miejsce rozmnażania się bakterij chorobotwórczych i zarazków. Jakże inaczej wyglądałoby gospodarstwo, gdyby zamiast wyrzucać gdziekolwiek różne odpadki, posiadające dużą wartość nawozową, składano je na jedno miejsce, w jeden stos. Korzyść byłaby podwójna, czysty i schludny wygląd podwórka i zwiększenie ilości nawozu z własnego gospodarstwa, co zaoszczędziłoby wydatku na nawozy sztuczne.

Z czego robi się kompost? Możliwy powiedzieć ze wszystkiego, ze wszystkich odpadków, jakie możemy znaleźć w gospodarstwie pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i mineralnego, a więc bierze się: ziemię wyrzuconą po oczyszczeniu rowów,

darń łąkową, kępy, odpadki torfu, popiół, śmiecie podwórzowe, szlam, wyskrobki, zmiotki, trociny, chwasty, łęty, liście wszelkie, plewy, zepsutą paszę, krew, padlinę, sierść, pierze, kości, odpadki fabryczne, mydliny, pomyje, odchody drobne, odchody ludzkie, poza tem polewać można gnojówką albo wodą i przesypywać wapnem dla przyspieszenia rozkładu.

Wszystkie te odpadki należy składać na kupy, wysokości 1—1½ m., szerokości do 2-ch metrów, w miejscach suchych, niezbyt niskich. Stos kompostowy układa się warstwami, przedzielanymi ziemią, najlepiej próchniczną. Grubość warstw zależna jest od rodzaju odpadków, z których robimy kompost, jeżeli więc przeważają rośliny zielone, których rozkład zachodzi prędzej, grubość warstw może dochodzić do 30 cm, a im trudniej rozkładają się składniki, grubość musi być odpowiednio mniejsza. Warstwy układa się naprzemiennie. Zaznaczyć należy, że chwasty z wytworzonymi nasionami należy uprzednio zmieszać z wapnem świeżo gaszonym, aby nasiona utraciły siłę kiełkowania. Również kości padlinę należy uprzednio przerobić z wapnem, aby skruszały, i dopiero dodawać do kompostu. Ponieważ na kompost używa się różnego rodzaju odpadków, których okres rozkładu jest różny, jasną więc jest rzeczą, że przygotowanie kompostu może trwać pół roku, rok, a nawet i dwa lata.

Dla ułatwienia pracy w gospodarstwie można założyć dwie kupy kompostowe, jedną z materiałów trudniej i wolniej rozkładających się — drugą z materiałów szybciej ulegających przegnicciu. W ten sposób można mieć stale w razie potrzeby gotowy kompost do użycia.

zakonów nie przedstawiało żadnej trudności: było kwestją czasu i upatrzenia stosownej do tego pory.

Tak więc Krzyżacy od początku układów działali na dwa warsztaty: raz oddzielnie dla siebie, drugi raz przez Dobrzyńców, którzy, wmałwiając w Konrada o swej użyteczności i żądając formalnych przywilejów, na wzór tych jakie książę Krzyżakom udzielił, przyczynili się pośrednio do rozwoju przyszłej dotęgi krzyżackiej.

Darowizna Konrada.

Konrad 4 lipca 1228 r. na brzegu Wisły na przeciwko Płocka, podczas zjazdu, na którym i trzej jego synowie, przedniejsi dygnitarze duchowni i świeccy się znajdowali, daje dobrzyńcom, a raczej potwierdza tymczasowo nadane: zamek Dobrzyń z przestrzonią ziemi między rzeczkami Kamienną i Chełmicą zawartą oraz część wioski Kwercz i wieś Sielce pod Inowrocławiem Biskup Günther ustępuje tymże wioskę (Mokowo) stanowiącą własność kościoła dobrzyńskiego wraz z Wielką Kępą na Wiśle do niej należąca; ustępuje im również dziesięciny z ziem przez Konrada nadanych od rolników pochodzenia niemieckiego. Nareszcie kapituła wrocławska ustępuje tymże praw do wioski Wyszyny z przyległościami.

Napady Prusaków.

W tym właśnie czasie t. j. r. 1228 ponawiają się napady Prusaków łącznie Jadźwingami. Całe pogranicze mazowieckie złupione i spalone. Najdokładniejszy obraz spustoszenia dają listy biskupa mazowieckiego i wrocławskiego do papieża.

Z nich widzimy, że Prusacy 1000 wsi spalili i pięć tysięcy niewolników zabrali.

Połączenie się zakonów.

Niedługo po otrzymaniu bull papieskich, zatwierdzających nadania, zaczęła dojrzewać myśl połączenia się zakonów. Pomyślność oręża krzyżackiego łatwiejszą ku temu przedstawiała sposobność. Jedni i drudzy (w tajemnicy przed Konradem) użyli Günthera, biskupa płockiego, któremu zapewne Krzyżacy złote góry obiecywali, a który następnie pismem swem na to połączenie zezwolił.

Bulla Grzegorza IX papieża dana w Perugii (19 kwietnia 1235) zatwierdza połączenie dwóch tych zakonów, nie wspomina nic o ks. Konradzie, tylko o biskupie płockim, który już wcześniej pismem swem to połączenie zatwierdził, uważając je za słusne i pobożne. Po śmierci biskupa już krzyżacy nie uważali za potrzebne zamiarów swoich dłużej trzymać w tajemnicy: wystąpili otwarcie i zamek dobrzyński swojemi hufcami obsadzili.

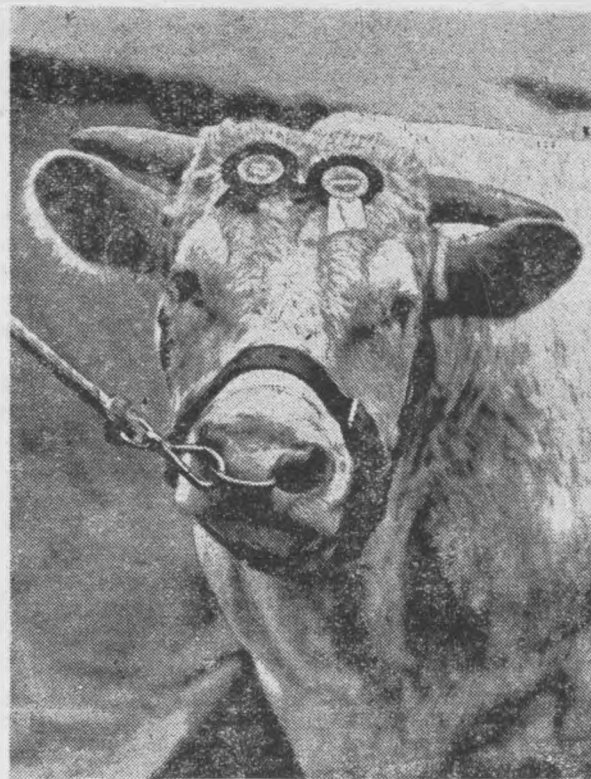
Zemsta Konrada.

Konrad zaś, przed którym dotychczas to połączenie ukrywano, skoro tylko dowiedział się o intrydze pod jego boki uknowanej, w której łatwo i ujmę swoich spraw monarszych i niebezpieczeństwo swoich krajów dziedzicznych mógł dopatrzeć, natychmiast, nie czekając dalszych skutków, naszedł ziemię dobrzyńcom udzieloną, a zwyczajem owego wieku zagrabił je i spustoszył. Stąd narodzić się musiały krawe pomiędzy stronami zatargi. Czemże bowiem zdołamy sobie wytłumaczyć w tym właśnie roku napad krzyżaków na Płock.

Dla przyspieszenia rozkładu polewa się stopy kompostowe od czasu do czasu gnojówką, lub nawet wodą, aby nie były suche; w tym celu, gdy kompost jest uleżały, robi się w stosie otwory kółkiem i wlewa w nie gnojówkę, przez co rozchodzi się ona po całym kompostniku.

Drugim środkiem, przyspieszającym rozkład, jest wapno (wapno palone, szlam z cukrowni, gips, margiel), którego zwykle dodaje się około 1/20 do 1/40 ilości użytej ziemi. Ponieważ jednak pod wpływem wapna ze związków azotowych wytwarza się amoniak, który ulatnia się w powietrze, przez co kompost traci na wartości, należy po przerobieniu z wapnem nakryć stos ziemią, która zwiąże go i nie dopuści go do ulatniania. Wapno również neutralizuje kwasy, wytwarzające się przy fermentacji.

Najważniejszą jednak czynnością jest przerabianie kompostu, przez co umożliwia się dostęp powietrza, a więc przyspiesza się procesy gnicia. Przerabianie ma na celu rozdzielanie, przemieszanie, rozdrobnienie i umieszczenie warstw wierzchnich, mających trudniejsze warunki rozkładu, w środku, gdzie zachodzi szybszy rozkład. Przerób kompostu zachodzi w terminach zależnych od rodzaju materiału, w odstępach kilkumiesięcznych. Jednakże za często przerabiać nie można, gdyż tamowałoby się rozkład kompostu, a należy przerabiać wtedy, gdy wewnętrzna, środkowa warstwa jest już zupełnie skruszała. Po kilkakrotnym przerobieniu i przegniciu wewnętrznych warstw, kompost jest gotów do użycia, gdy całość przedstawia masę jednolitą, drobną, która utraciła swą strukturę poprzednią. (Zagroda wzorowa).



Wspaniały okaz buhaja

który na wystawie rolniczej w Southampton otrzymał nagrodę honorową króla angielskiego.

Henryk, hrabia Miśni, przywodzi 500 zbrojnych na pomoc zakonowi przeciwko Prusakom i niejakiemu odnosi korzyści. Tymczasem ni z tego ni z owego porzucą Prusy, zwraca się ku Płockowi i opanowuje to miasto stołeczne Mazowsza. Jeżeli więc tego napadu nie przypiszemy Krzyżakom, o których mniemać można, że nie chcąc sami być pomówieni o niewdzięczność przeciw dobroczyńcy użyli przybyłego im w pomoc margrabię Miśni i jego zastępów, niczem innym nie potrafimy wytłumaczyć tego napadu. Wprawdzie Konrad poradził sobie wspólnie z synami Bolesławem i Kazimierzem — pospieszył na odebranie Niemcom zagrabionej sobie własności. Część ich Mazurów w kościele otoczywszy razem z świątynią spalili, część za nogi wywieszali.

Układy z Krzyżakami.

Krzyżacy nie zyskawszy nic drogą oręża, udali się do dyplomacji. Za pośrednictwem Wilhelma, legata w stolicy apostolskiej, podówczas na północy przebywającego, oraz biskupa kujawskiego, zawarli układ następujący: przecinając dalsze spory, Krzyżacy zwracają księciu Dobrzyń z wszystkimi przyległościami z wyłączeniem tylko swoich ruchomości i zbiorów przyszłego żniwa. Za to nawzajem książę zatwierdził nanowo wszelkie poprzednio krzyżakom zrobione darowizny, a mianowicie: Nieszawę z przyległościami, wsi Siedlce, Orłów, Rogów, dalej całą ziemię Chełmińską, saliny Słońska (Ciechocinka). Przynależą księciu miśtrzowi i braci jego w zamku nieszawskim wypłacić 140 marek czystego srebra na Boże Narodzenie, a 100 marek w pierwszych dniach maja.

Układ ten zawarty został w 1235 r. i następnie zatwierdzony przez papieża Grzegorza IX. Skutkiem ukończenia sporów z Krzyżakami, Konrad, przywilejem udzielonym w Dankowie dnia 2 lipca 1236 r., podzielił synów swoich Mazowszem i Kujawami, o czym już wyżej mówiliśmy i tę samą rzeczkę Chełmicę, będącą przedtem granicą posiadłości dobrzyńców za granicę Mazowsza i Kujaw nazaczył, a temsamem właściwą podówczas ziemię dobrzyńską wraz z zamkiem Dobrzyń Bolesławowi, synowi, oddał w posiadanie.

Nadanie Drohiczyzna dla dobrzyńców.

Ostatni akt dotyczący dobrzyńców jestto przywilej Konrada z dnia 8 marca 1237 r., mocą którego oddaje im zamek Drohiczyzn na Podlasiu wraz z jego terytorjum. Nadanie to, nie wzmiankowane wcale w układzie Konrada z Krzyżakami 1235 r. nastąpiło zapewne jako wynagrodzenie tej grupie dobrzyńców, którzy pomogli Konradowi do odzyskania Dobrzyń i z Krzyżakami połączyć się nie chcieli. To jest jednak niezawodne, że Konrad ostrożniejszym był odtąd w stosunkach swoich z Niemcami, jak również w udzielaniu im przywilejów. W słowach dokumentu, jeżeli się dobrze nad nim zastanowimy, objęta jest cała historia dobrzyńców, którą w tej treści zamknąć można: — Dałem wam nieogłędnie i bez zawarowania ziemię dobrzyńską, nadużyliście mego zaufania, pomimo mej woli i wiedzy, odstąpiliście jej na korzyść osób trzecich. Otóż teraz daję wam ziemię drohiczyńską, waruję sobie, że bez zasięgnięcia mojej rady i uzyskania zezwolenia, nie wolno wam ani innej jakiegokolwiek władzy z naszą ujmą lub

Z życia miejscowego.

Rodzina policyjna w Lipnie.

W dniu 15-go czerwca b.r. w Lipnie zostało zorganizowane Koło Powiatowe Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“ mająca analogiczne cele jak znane zapewne wszystkim Stowarzyszenie „Rodziny Wojskowej“. Na zebraniu tym wybrano Zarząd Koła w składzie następujących osób: Pani Leokadii Grabari — jako przewodniczącej, Pani Binerowej Heleny — jako I vice-przewodniczącej, Pani Malczewskiej Heleny — jako II vice-przewodniczącej, Pani Iglińskiej Jadwigi — jako sekretarki, Pani Jankowskiej Wandy — jako skarbniczki.

Na zastępczynię członkini Zarządu wybrano PP.: Zarębską Zofję i Kosińską Julję.

Do Komisji Rewizyjnej powołano przez aklamację PP.: Wiśniewską Stanisławę z Czernikowa, Chodorowską Zofję ze Skępego i Jastrzębską Reginę z Lipna.

Sympatycznej organizacji życzymy powodzenia.

Z działalności Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W dniu 15-go czerwca r. b. odbyło się Walne Zebranie członkini Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie Zarządu ze swej działalności, sprawozdanie kasowe.

szkodą, w swe miejsce podstawiać, ani też z kimkolwiek o nią umawiać się o zamianę lub odstąpienie.

Jak długo reszta zakonu dobrzyńców zajmowała ziemię drohicką i jakie dalsze losy były tej frakcji zakonu rycerskiego, na to nie mamy żadnych dowodów.

Sylwetka księcia Konrada.

Kronikarz krzyżacki i bulle współczesne papieskie wystawiają nam Konrada jako męża religijnego i wielkiej pobożności. Pisarze zaś krajowi pomni na klęski, jakie ściągnął na Polskę, nieogłędnym przywołaniem do niej krzyżaków w najniekorzystniejszym świetle charakter nam tego księcia malują. Voigt, pisarz historii pruskiej odmawia mu męstwa, a Romanowski dodaje, że nie wyrządził mu ani krzywdy, ani niesprawiedliwości, bo nigdzie nie można się doczytać o jego bohaterskich czynach i skreślając jego charakter w ciągu swej rozprawy, zarzuca mu, że był lekkomyślny, niewdzięczny, podejrzliwy, bez tej siły ducha i woli, które panujących zdobić zwykły, a mimo to okrutnik wyszukany, gnuśny i leniwy w czynnościach. Naruszewicz (T. IV. str. 226) powiada, że go Małopolanie nie lubili, bo był srogi, popędliwy i sprośnych obyczajów. Należy przecieżyć być bezstronnym. Kilka zarzutów, powyżej uczynionych co do braku męstwa, gnuśności i lenistwa w czynnościach nie uważamy za dosyć uzasadnione. Konrad od najrańszej młodości, aż do końca dni swoich z konia nie zsiadał, całe jego życie było walką, umarł nawet w obozie, bo po zwycięstwie pod Jaryszewem, czy Jaroszynem, odniesionem

Żywa dyskusję między innemi, wywołała kwestja lokalu dla ochronki, bowiem lokal obecny jest za ciasny, a zgłoszenia rodziców z prośbą o przyjęcie dzieci do ochronki są bardzo liczne.

Zmiany w Magistracie.

Ławnik Magistratu P. Sobociński oraz vice-burmistrz P. profesor Sosnowski złożyli swe mandaty. Wyrażamy nadzieję, że Rada Miejska powoła osoby, które okażą większe zainteresowanie gospodarcze samorządowe i bardziej wzyją się w potrzeby miasta.

Spółeczny Zjazd Rejonowy w Lipnie.

Dn. 18. bm. odbył się w naszym mieście rejonowy zjazd organizacji społecznych z miasta Lipna i sąsiadujących z Lipnem gmin wiejskich Jastrzębie, Kłokock i Kikół. Zjazd obelany został bardzo licznie, stwierdzono bowiem obecność około 400 osób z czego $\frac{2}{3}$ stanowili mieszkańcy wiosek.

Zjazd rozpoczęto defiladą Ochotniczych Straży Pożarnych miasta Lipna oraz wsi Kikół, Makówiec, Karnkowo, Ostrowite i Radomice, przyjętą przez Starostę Powiatowego P. Waclawa Krzyżanowskiego i Zarząd Okręgowego Związku Straży Pożarnych — powiatu. Z kolei zebrani przeszli do sali Domu Ludowego, gdzie wobec przepelnionej słuchaczami sali — zebranie zagał wiceprezes Okr. Zw. Straży Pożarnych Feliks Kawczyński, dziękując P. Staroście za przybycie na zebranie i zgromadzonym za liczny udział. P. Starosta i Burmistrz miasta Lipna P. Zygmunt

nad krakowianami i sandomierzami. Do każdej wyprawy przeciw Prusakom należał, bił Niemców, kiedy mu Płock naszli, gościem był tylko w Mazowszu, a ciągle go widzimy na czele swego rycerstwa, rozprawiającego się z książętami śląskimi o opiekę nad małoletnim Bolesławem i z Małopolanami o przywłaszczenie sobie zwierzchnictwa nad Polską. Z tych faktów sądząc, obwinilibyśmy raczej Konrada o niespokojność umysłu, chciwość władzy i zbytnią pochopność do walki, aniżeli o gnuśność, lenistwo i brak odwagi. Czy Konrad miał talent wodza, chociaż niejednokrotnie odniósł nad swymi przeciwnikami zwycięstwo; czy miał wyższe przymioty, zdobiące panującego przy swoich działaniach, kierował się zdrową polityką, to jest inne pytanie i tych zarzutów nie myślimy wcale odpiarać.

Najważniejszy zarzut, jaki ze stanowiska historycznego uczynić można Konradowi, dotyczy przywołania do Polski krzyżaków. Był to według słów Długosza najcięższy cios i największa zaraza, jaką ten książę na koronę polską sprowadził. Ale zarzut ten całkiem upada, jeśli wyobrazimy sobie Krzyżaków takimi, jakimi były podówczas, t. j. na początku XIII wieku, a nie takimi, jakimi się stali w wieku XV. Nietylko Konrad, ale najlepszy polityk owego czasu, nie mógł przewidzieć, aby pokorni bracia zakonu, którym ustawa chleb, wodę i starą suknię obiecywała, mogli się zmienić w dumnych panów krzyżowych, aby zapomniawszy ślubów ubóstwa i poświęcenia, zapragnęli bogactw, znaczenia i władzy nad rozległymi krajami.

Koniec.

Uzarowicz wygłosili powitalne przemówienia, życząc zgromadzonemu rzeczowej pracy i osiągnięcia z powyższej pracy jaknajbardziej owocnych wyników. O szczytnych zadaniach obywatela strażaka, jako pionera kultury na wsi, wygłosił d-h Kazimierz Keller. Z działalności Sejmiku dotychczas i o planach na przyszłość zaznajamiał audytorjum członek Wydziału Powiatowego i Sejmiku — radny z gm. Ligowo P. Józef Falkowski Wreszcie o pracy społecznej wogóle i o instytucji opiekunów społecznych mówił Inspektor Samorządu P. Jan Idzikowski. O nadzwyczajnym zainteresowaniu poruszonymi tematami — świadczy, że pomimo wielkiego upału w niezbyt przewiewnej sali, wysłuchano przemówień w uwadze i skupieniu. Starosta P. Wacław Krzyżanowski, wzywając zgromadzonych do intensywnej pracy, która jest drogą do dobrobytu, wyraża przekonanie, że ziarna posiane na dzisiejszem zebraniu nie pozostaną bez wyników i prędzej czy później wydadzą owoce. Uczestnik zebrania P. Józef Korpalski, członek Wydziału Powiatowego w I kadencji, nawołuje do wyzbycia się partyjnictwa i budowania potężnej Polski i w imieniu wszystkich zebranych w gorących słowach dziękuje P. Staroście za Jego trudy i starania, aby ludność powiatu wprowadzić na drogę pracy i kultury. W podniosłym nastroju zebranie zostało zakończone. Zebrani rozjeżdżali się do domów wielce zadowoleni i z życzeniem, aby drugi taki zjazd odbył się w tym samym mieście w niedalekiej przyszłości. — życzeniu zebranych stanie się prawdopodobnie zadość, ale dopiero w jesieni, kiedy wieś będzie wolna od robót polnych i będzie rozporządzała większym zasobem czasu.

Z miejscowego gimnazjum.

Dnia 19 czerwca r. b. odbyło się w obecności rodziców, opiekunów i członków Komitetu Rodzicielskiego uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości abiturjentkom i abiturjentom miejscowego gimnazjum państwowego im. Romualda Traugutta.

Po krótkiej i treściwej przemowie dyrektora gimnazjum p. Drzewińskiego, zabrał głos ks. prefekt Szczepanowski, żegnając młodzież w imieniu grona nauczycieli. Ze strony rodziców przemawiał vice-prezes Komitetu Rodzicielskiego p. mecenas W. May.

Na ogólną liczbę 24 w klasie 8-iej do egzaminu maturalnego dopuszczono 23, z tych troje egzaminu nie złożyło.

Świadectwa dojrzałości otrzymało 8 panienek: Babakówna Stanisława, Bejgrówna Marja, Drzewińska Jadwiga, Kilanowska Helena, Łachmanówna Chaja, Ptaszyńska Julja, Targańska Balbina i 12 chłopców: Bachman Edward, Foss Gustaw, Giblewski Mieczysław, Katral Jerzy, Kopcewicz Teodor, Kowalski Leonard, May Zygmunt, Mościcki Aleksander, Pilaciński Tadeusz, Rosiński Józef, Stoj Otto i Witkowski Jeremi.

Walne Zebranie Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Dnia 8. VI. r. w sali Rady b. Miejskiej Magistratu m. Lipna odbyło się Walne Zebranie Koła Zw. Obr. Kresów Zachodnich przy licznej liczbie członków. Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej dokonano wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: PP. W. Giziński, St. Szerpitisówna, K. Lisicka, M. Maciejewska, Karczewski, T. Wysocki, L. Durkowski, H. Kwaśniewska i Gacek.

Na stanowisko prezesa powołano p. W. Gizińskiego, znanego ze swej dotychczasowej owocnej pracy w Zw. Obr. Kresów Zachodnich, co zapewnia dalszy rozwój tej tak pożytecznej organizacji.

Świątokradztwo.

W nocy z 18 na 19 b. m. nieznani sprawcy usiłovali dokonać kradzieży w kościele parafjalnym w Lipnie. Bezbożnicy dostali się do kościoła za pomocą wyjęcia okna. Po rozbiciu 5-ciu skarbonek, złoczyńcy przedostali się do zakrystji przez rozbite drzwi, gdzie znajdowały się: monstrancja, kielichy, patyny, ornaty, kapy i inne. Złodzieje jednakże zostali spłoszeni i nic nie zabrawszy, zbiegli.

Pokazy bydła.

W dniu 12. b. m. Okr. Zw. Kółek Rolniczych zorganizował pokaz bydła w Kamieniu Kotowym gm. Tłuchowo. Na pokaz sprowadzono około 30 sztuk bydła. Zainteresowanie się pokazem było nieznaczące.

Zostały wyróżnione sztuki: P. Józefa Menca, ze wsi Lenie Duże gm. Chalin, P. Józefa Osińskiego z Kamienia Kotowego, P. Edwarda Tobera i Koberzyckiego Władysława z tejże wsi oraz Walentego Lewandowskiego i Andrzeja Karpińskiego z Tłuchowa.

Większe natomiast zainteresowanie rolników wywołał pokaz bydła zorganizowany dnia 13. bm. przez Kółko Rolnicze we wsi Sitno. Na pokaz ten spędzono około 100 sztuk bydła. Komitet pokazu przyznał hodowcom 11 nagród pieniężnych, przyczem największą nagrodę otrzymał Warlichowski Jan, z Sitna — bo 150,— zł.

Rekord sprawności policji.

W dniu 12. czerwca r. b. znani zawodowi złodzieje Witecki Czesław z Lipna i Blejch Edward z Sierpca dokonali kradzieży krowy mieszkańcowi miasta Lipna P. Władysławowi Narożnemu.

Dzięki energicznym, a umiejętnym zarządzeniom Komendanta miejscowego posterunku starszego P. Malczewskiego — P. Narożny odzyskał krowkę już w ciągu paru godzin. Hultai aresztowano w Gójsku pow. Sierpeckiego i przekazano Sędziemu Śledczemu w Lipnie.

Okradzenie Urzędu Pocztowego w Skępem.

W nocy z 11. na 12. czerwca rb. nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie i wyjęcia jednej kraty dostali się do Urzędu Pocztowego w Skępem i skradli gotówki oraz znaczków pocztowych na sumę stu-kilkudziesięciu złotych. Policja jest już na tropie.

Naśladowca Nerona.

Jan Kośnik, służący folwarku Zbyszewy, chcąc się przekonać jak wygląda pożar, podpalił umyślnie stóg słomy, należący do Jana Mieczyskiego, właściciela majątku Strużewo. Nowoczesnego Nerona wartoby wziąć pod obserwację psychiatryczną.

Straszna tragedia.

W dniu 13. bm. miała miejsce straszna tragedia która grozą swoją ścina krew w żyłach — tragedia dwu małych istotek.

W dniu tym Bronisława Skalska, mieszkanka kol. parcele Łochockie, wychodząc z domu zostawiła dwoje swych dzieci — chłopca lat 6 i dziewczynkę lat 2. W krótkim czasie po wyjściu matki

powstał pożar, którego płomieni pastwą padł dom oraz zabudowania gospodarcze. W ogniu tym zalaży również śmierć dzieci Skalskiej.

Sprawa ta przedstawia się bardzo zagadkowo, gdyż jak zeznaje matka nieszczęśliwych dzieci, przed wyjściem zalała ogień pod kuchnią, a zapalki schowała, wykluczoną jest rzeczą, aby ogień wywołały dzieci. Jak wynika z dochodzenia — ogień powstał na strychu domu, a nie w mieszkaniu. Powody pożaru zostaną niewątpliwie ustalone przez dochodzenie policji.

Ofiary kąpieli.

Stanisław Przygoda lat 20, robotnik folwarku Kikół, kąpiąc się w jeziorze kikolskim utonął. Wyciągnięty z wody po dwóch godzinach, pomimo zabiegów, nie odzyskał życia.

Rozwój pracy społecznej we wsi Węgiersk.

W pierwsze święto Zielonych Świątek, Straż Pożarna Ochotnicza w Węgiersku pod kierownictwem tutejszego prezesa Józefa Sołtykiewicza i naczelnika Edwarda Moszczeńskiego, urządziła amatorskie przedstawienie, na które złożyły się sztuczki bardzo dobrze zagrane: „Miłość Strażaka”, w której miłe wrażenie na widzów zrobił brawurowo odtąńczony krakowiak i mazur w strojach narodowych. Druga sztuczka „Grube Ryby” zagrana przez tutejszą inteligencję, wywoływała na sali fontanny śmiechu, co się wiele przyczyniło do rozgrzania, bo przez szpary „teatru-stodoły” wiatr porządnie chłostał. To też po skończonym przedstawieniu goście pospieszyli na tańce, które trwały w nader miłym nastroju do rana. Pomimo niepogody, jaka była, nikt nie żałował, że przybył — każdy wyszedł wesół, zadowolony, że przecież narzeczcie i do nas zająrał „świt”. Widać młodzież męską zjednoczoną, pełną werwy, grzeczną, obowiązkową i rozumiejącą co może zrobić ogół, dobre chęci, lecz nie sama tylko jednostka. Dusza roślin, gdy widzi się tę naszą młodzież idącą w szeregach przy dźwiękach marsza do kościoła, lub na uroczystości narodowe. Może powoli cała okolica zrozumie, czym jest straż we wsi, jakie jej zadanie i jak ją popierać trzeba. Nam trzeba pracy ogółu, nietylko jednostek — trzeba pójść ręką w rękę i myśleć o potrzebach naszej młodzieży, tej „przyszłości narodu”. A może wtedy, gdy wszyscy staną do pracy, nie będzie osób, które chociaż na chwilę małą zniechęcają innych do czynu, może nie będzie nas chłostał wiatr na przedstawieniach przez szpary stodół, ale częściej młodzież urządzać będzie przedstawienia i wieczornice w przytulnych, jasnych remizach. Dużo słów, projektów — mało czynu — a pomocy wiele trzeba ze strony społeczeństwa.

Niech Straż w Węgiersku będzie wzorem dla innych „młodych” straży, bo przez krótki czas dużo zrobiła — a wiele trzeba zawdzięczyć gorliwemu Zarządowi, za co go też Straż otacza sympatją i uznaniem.

Kiedyż za przykładem Straży młodzieżą tutejszą żeńską zajmie się ktoś gorąco — wskaże jej cel, do którego powinna dążyć kobieta — Polka? Kiedyż zachęcona będzie do skupienia się w pracy nad sobą i upiększeniem wsi polskiej? Niechże nie będzie ona gorsza, niech chociaż w części pracą nad sobą dorówna chłopcu ze swej wsi — ta przyszła matka — Obywatelka. Napewno niejedna zazdrości bratu swemu, lub znajomemu: jest „Kółko Młodzieży” w Węgiersku, założone przez mężczyzn,

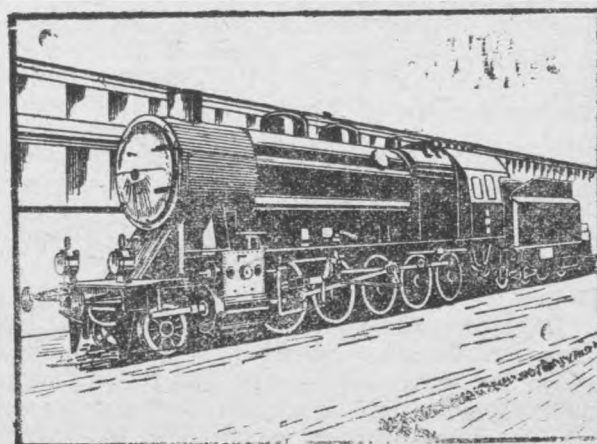
trzeba je popchnąć ręką kobiecą i rywalizować szlachetnie z chłopcami. Za przykładem Straży podniosą się główki do pracy i napewno będziemy czytali w „Gazecie Lipnowskiej” o pracy kobiet w Węgiersku. Uczestniczka.

Z kraju.

Misja Francuska na Powszechnej Wystawie Krajowej.

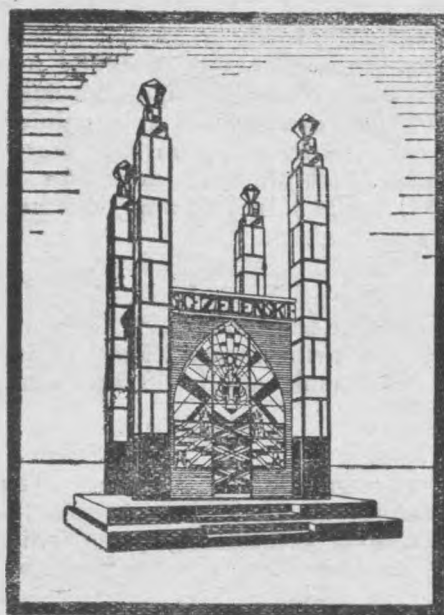
Dnia 10 bm. w południe, pociągiem z Paryża, przybyła do Poznania na trzydniowy pobyt francuska misja ekonomiczna pod przewodnictwem p. ambasadora Noulens. W skład misji wchodzi 25 przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i finansjery. Wycieczkę prowadzi radca handl. Ambasady Polskiej w Paryżu p. Waclawowicz.

O godz. 16-ej w westybulu reprezentacyjnym Wystawy oczekiwali goście prezes Rady Głównej PWK. i prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski prezes zarządu i naczelny dyrektor Wystawy p. dr. Wachowiak, wiceprezes zarządu PWK. p. radca Robiński, komisarz wystawy rządowej minister Berton, prezes Izby Handlowej Polsko-Francuskiej p. Bogusław Herse, dyrektor tejże Izby p. Ostrowski, prezes Stow. Polsko-Francuskiego w Poznaniu p. Zakrzewski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. red. Jarochoński itd. Przemówienie powitalne do dostojnych gości wygłosił w języku francuskim naczelny dyrektor Wystawy p. dr. Wachowiak. Na przemówienie to odpowiedział kierownik misji ambasador Noulens, wyrażając radość, że rząd francuski jego delegował na przewodniczącego tej misji, która ma na celu nietylko względy ekonomiczne, ale przede wszystkim dalsze zacieśnienie serdecznych węzłów przyjaźni pomiędzy narodami polskim i francuskim. Polska, jako potęga ekonomiczna na wschodzie i Francja, jako potęga ekonomiczna na zachodzie skazane są siłą rzeczy na odwieczną przyjaźń, jak i sojusz nietylko polityczny ale i ekonomiczny. Po nacechowanym wielką serdecznością przemówieniu ambasadora Noulens zebrani zwiedzili cały teren „A”, na którym zgrupowana jest większa część działu przemysłowego Wystawy. Wieczorem o godz. 21-ej członkowie misji francuskiej obecni byli na raucie, wydanym na ich cześć przez Stow. Polsko-Francuskie.



Jeden z eksponatów F-y Cegielski na PWK.

W dniu 11 bm. członkowie misji przed południem zwiedzili Wystawę rządową, samorządową i pałac sztuki, w południe obecni byli na śniadaniu, wydanym na ich cześć przez prezydenta m. Poznania w złotej sali ratuszowej. Po śniadaniu misja zwiedziła miejskie zakłady przemysłowe. O godz. 18-ej Izba Handlowo-Przemysłowa podejmuje dostojnych gości francuskich herbatą. Wieczorem goście będą prawdopodobnie na przedstawieniu rewjowem w Centralnej Restauracji Huggera.



Pawilon witrażowy na terenach zachodnich P. W. K.

Próby widowiska „Za Króla Jana...”

Od kilku dni na arenie widowiskowej PWK. (teren zachodni) odbywają się próby wielkiego widowiska pt. „Za króla Jana...” w których bierze udział kilkudziesięciu aktorów, moc wojska pieszego i ułanów. Widowisko zapowiada się niezwykle atrakcyjnie, przyczem clou imprezy stanowić będzie partja szachów, rozegrana pomiędzy wojskiem polskim i szwedzkim.

Zawody zaprzęgów na P. W. K.

Z okazji wystawy koni na Powszechnej Wystawie Krajowej zapowiadającej się wprost imponująco, gdyż zgromadzi od 29 czerwca do 7 lipca przeszło tysiąc koni z całej Polski — cyfra jak dotąd w Europie rekordowa, — Wielkopolski Klub Jazdy Konnej z inicjatywy Wielkopolskiej Izby Rolniczej urządza dn. 2 lipca o godz. 16-ej zawody zaprzęgów na hippodromie poznańskim (ul. Grunwaldzka, tel. 75—80).

Po świetnie udanych konkursach międzynarodowych, na których ekipy jeźdźców zagranicznych przekonały się, że poza zespołem naszych sławnych dziś w całym świecie nicejczyków, jest w Polsce jeszcze ogromna ilość bardzo wybitnych jeźdźców, którym sprostać nie tak łatwo. Wielkopolski Klub Jazdy Konnej nie spoczął na laurach, lecz pracuje niezmiernie daleko i chce nowym swym przedsięwzięciem zapoznać szerszą publiczność, że stanem hodowli ko-

ni u nas w kraju. A trzeba ciągle pamiętać i uprzytamniać sobie, że bez konia mimo wszelkich samochodów i samolotów, niema armji, niema kawalerji, a koń ten musi być wyhodowany w kraju.

Na program złożą się zawody zaprzęgów jedno-, dwu-, cztero i wielokonných, (zgłoszony jest zaprzęg dziewięciokonny) — konkurs fornałek tej podstawy taborów naszego wojska, konkurs wozów reklamowych i konkurs „Młodego Pokolenia” dla jeźdźców do lat 16-tu.

Praktyczne wyniki P. W. K.

Jakie są wyniki praktyczne zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej przez zagranicznych przemysłowców, narazie niewiadomo, co jest zresztą naturalne, gdyż interesy zawierane z wystawcami są oczywiście tajemnicą. Ze jednak takie interesy są zawierane i że w konsekwencji skorzysta z nich Polska, świadczy chociażby taki fakt.

Ostatnio bawił z wycieczką lotewską na PWK. wybitny przemysłowiec lotewski p. Wohlemer Graff. Interesował się on specjalnie Bankiem Cukrownictwa i w czasie pobytu odbył dwie konferencje z dyr. Mikulskim w sprawie zakupu dwóch dużych cukrowni lotewskich przez Bank Cukrownictwa.

P. Hariton znowu, przedstawiciel Izby Handlowo-Przemysłowej w Rydze stwierdził z zadowoleniem, że udało mu się nawiązać bliższy kontakt z przedstawicielami poznańskich sfer handlowych.

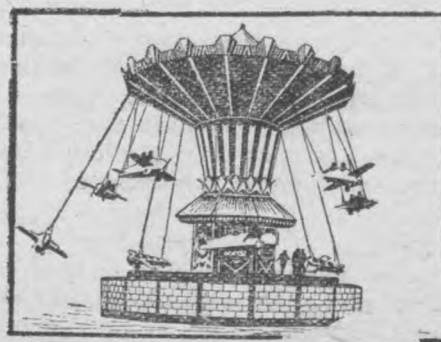
P. wiceminister Eglitis wyrażał swój zachwyt nad polską produkcją maszyn rolniczych i niewątpliwie zachwyty te dopomogą nam w najbliższej przyszłości do ulokowania na Łotwie pewnej ilości tego rodzaju produktów.

Tyle co do Łotwy.

W związku z pobytem wycieczki bułgarskiej na PWK. dowiadujemy się, że delegaci tej wycieczki pp. Szuwarow, Kołoczew i inż. Czlenow zwiedzili fabrykę Leona Czarlińskiego T. A. w Ostrowie, gdzie zakupili za przeszło jeden milion złotych maszyn rolniczych.

Przykład godny naśladowania.

Zakłady Hohenlohego na Śląsku oraz Stocznia Gdańska, wynajęły na czas trwania PWK. mieszkania w Poznaniu dla swoich urzędników, którym obie firmy udzielają pozakontyngentowy dwutygodniowy urlop, aby mogli dokładnie zapoznać się z wielkim pokazem dorobku twórczości polskiej. Przykład ten godny naśladowania zasługuje na prawdziwe uznanie.



Karuzel z samolotami — jedna z atrakcyj „Wesołego Miasteczka” na P. W. K.

Liczba zwiedzających PWK. stale się zwiększa.

Pogoda ostatnich dni wpłynęła znacznie na poprawę frekwencji na Powszechnej Wystawie Krajowej. I tak już od soboty ubiegłego tygodnia można było zaobserwować, że przeciętna dzienna liczba zwiedzających utrzymuje się na poziomie 30 tysięcy. W ubiegłą niedzielę odwiedziło Wystawę aż 45 tysięcy, w poniedziałek 10 bm. 31.500 osób, zaś we wtorek 11 bm. 30.300.

Kontrola stałych kart wstępu na PWK.

Z powodu licznych nadużyć dokonywanych ze stałymi kartami wstępu na PWK. odbędzie się w najbliższych dniach kontrola tych kart na terenach Wystawy. Niewątpliwie publiczność przyjmie powyższe zarządzenie dyrekcji PWK. bez zastrzeżeń i w ten sposób dopomoże do usunięcia nadużyć.

Karta użyta nieprawnie zostanie unieważniona, zaś za wejście bez biletu na tereny PWK. nakładane będą kary w wysokości trzykrotnej ceny biletu.

* * *

Bawiący od 2 dni w stolicy b. minister wojny republiki estońskiej gen. Reck dowódca dywizji, wyjeżdża do Dębłina celem zwiedzenia twierdzy. W środę gen. Reck udaje się do Torunia, gdzie zabawi 2 dni, a potem do Poznania i do obozu warownego w Biedrusku. Po powrocie do stolicy gość estoński opuści Polskę.

* * *

Przybyła do Warszawy wycieczka Polaków amerykańskich, zorganizowana przez „Unję polską w Ameryce”. Ogółem przybędzie do Polski 800 osób.

* * *

Przybędzie do Warszawy z Poznania wycieczka przemysłowców łotewskich, która zabawi w Warszawie 2 dni.

* * *

Rada miejska w Dąbiu uchwaliła zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową in corpore. Jednocześnie asygnowano 1000 zł na umożliwienie działwie szkolnej wyjazdu na wystawę.

* * *

Otwarcie biura informacyjnego zostało wprowadzone na Dworcu Głównym w Warszawie. Biuro to udziela bezpłatnie informacji.

* * *

Łódź. W dniu wczorajszym na zasadzie rozporządzenia Ministerjum Pracy i Opieki został zawieszony w czynnościach zarząd Kasy Chorych m. Łodzi oraz rozwiązana została rada Kasy. Urządowanie w Kasie Chorych przyjął mianowany przez ministra Komisarz Kasy p. Łopuszański.

* * *

W Poznaniu władze bezpieczeństwa rozwiązały doroczny zjazd Warszawskiego Okręgowego Związku Kas Chorych.

* * *

Ministerjum Spraw Wewn. wydało decyzję, na mocy której nastąpiło rozwiązanie Stowarzyszenia

Wolnomyślicieli Polskich w Warszawie przy ulicy Elektoralnej № 4 wraz z oddziałami w Wilnie, Łowiczu, Łodzi, Rzeszowie, Lublinie, Katowicach, Chełmie i Gostyninie. Równocześnie został zamknięty tygodnik „Myśl” tego stowarzyszenia.

* * *

Sowiety wypowiedziały wojnę Chinom. Wojska sowieckie przekroczyły granicę mandzurską i ustanowiły posterunki.

* * *

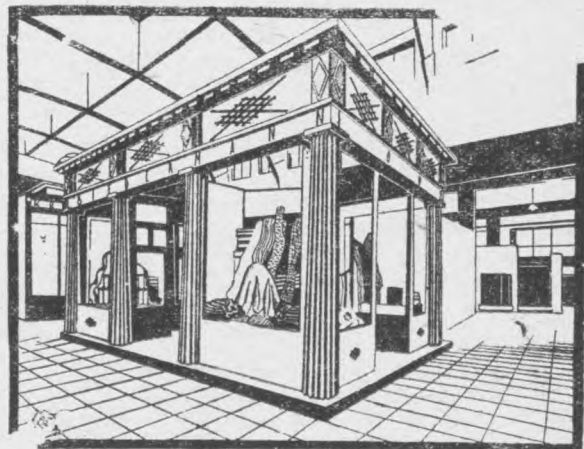
Chiny nie utrudniają importu z Polski. Podejście co do przewożenia narkotyków w transportach kołder polskich do Chin, pochodziły od firm konkurencyjnych i okazały się najzupełniej bezpodstawne. W związku z tem nie wprowadzono żadnych opłat dodatkowych odnośnie importu z Polski, który nadal korzysta z największego uprzywilejowania.

* * *

„Sprawiedliwość niemiecka”. Moralny sprawca napadu w Opolu uwolniony od winy i kary. Oskarżonym był dr. Knaak, młody 28-letni prawnik.

* * *

Pisze korespondent „Berliner Tageblattu” który przerażeniem stwierdza, że port w Gdyni, budowany z taką szybkością, przyczynia się do powolnego zamierania sąsiednich portów niemieckich, a więc w Królewcju, w Szczecinie, w Gdańsku i Tylży, Szczecin jest już dzisiaj nawpół zamarłym miastem.



Jedno ze stoisk w pawilonie przemysłu włókienniczego na P. W. K.

Ze świata.

Charbin. Według doniesień z Charbina, generalny prokurator Najwyższego Trybunału chińskiego oświadczył w wywiadzie na temat aresztowań, dokonanych w czasie rewizji w sowieckim Konsulacie, że sprawa ta podpada pod ustawę karną, ogłoszoną w r. 1928. Oskarżeni będą sądzeni przez specjalny trybunał.

Nankin. Minister spraw zagranicznych rządu nacjonalistycznego oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż sytuacja pomiędzy Chinami a Sowiecami przedstawia się bardzo poważnie. Zdaniem ministra, jest rzeczą możliwą, że rząd nacjonalistyczny będzie zmuszony działać z drakońską surowością.

Sowiety koncentrują wojska na granicy chińskiej. Miarą niepokoju jaki wzbudza w kołach kremlofskich, sytuacja na granicy Chin, są nieustanne konferencje odbywające się między najwyższymi kierownikami armii czerwonej i Politbiura

Rząd sowiecki wydelegował do miasta Szachimardan komunistę Chakim-Zade, który miał organizować tam akcję antyreligijną, skierowaną przeciwko duchowieństwu muzułmańskiemu.

Kiedy Chakim-Zade rozpoczął propogandę ludność machometkańska podczas posiedzenia Klubu wtargnęła do lokalu, zarzuciła nożami kilku komunistów a przywódcę komunistów tatarskich tłum przyprowadził na plac przed meczetem i rozerwał na kawałki.

Moskwa. Donoszą, że otwarto II-gi ogólny zjazd „bezbożników sowieckich”. W zjeździe biorą udział przedstawiciele ateistycznych organizacyj Niemiec, Austrii, Francji, Belgii i Szwecji. Przemówienia ateizmu wygłoszą Sarosławski, Bucharin, Łunaczewski i Maksym Gorkij. Na porządku dziennym jest zwalczanie religji.

Berlin. Na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu przyjęto wniosek niemieckiej partji ludowej, domagają się wpisania kwoty przeznaczonej na pomoc dla Prus wschodnich na konto budżetu ciężarów wojennych. Kwota w wysokości 54.885.720 marek. Kosztowna zabawa dla Berlina.

Neapol. Wybuch Wezuwjusza zniszczył 50 domów. Lawa pokryła przestrzeń około 50 ha. w czem 40 ha. winnic i 10 ha. lasu. Działalność Wezuwjusza wzmagą się.

Prasa włoska podaje ciekawą statystykę bezrobocia w Sowieciech, według której w ciągu ostatnich 8 miesięcy bezrobocie w Sowieciech wzrosło 25% i w maju br. objęło 1.700.000 ludzi.

◆ HUMOR I SATYRA ◆

Nad morzem.

— Panie stołowy, czy ja wyglądam na Chińczyka!??

— Na Chińczyka? Nie, skądże...

• — No to dlaczego daje mi pan jakąś glistę, kiedy zamówiłem wyraźnie węgorza?!

Bliźnięta.

Grosista Iksiński został ojcem bliźniąt. Najlepszy klient składa mu życzenia: „No teraz pan narzecie sam poznał co to znaczy otrzymać dwa razy tyle towaru, ile się zamówiło!”

Wierny pies.

— A czy pies ten będzie aby wierny?

— O już co do tego to mogę gwarantować. Trzy razy już był sprzedany i trzy razy wrócił.



— Dlaczego oskarżony wyrabiał fałszywe dwuzłotówki?

— Bo nie umiałem robić prawdziwych.

(„Goetz“).



„Istnieją gatunki ryb, które żywią się tylko sardynkami“.

„Sardynkami? A w jaki sposób otwierają puszki?“

„Journal anesant“.



— Późno już, wrócimy do domu: słońce za chwilę zanurzy się w morzu.

— To zaczekajmy mamusiu, aż zasyczy!

(„Everybody's Weekly“)

Dział Urzędowy

Poz. 89.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu LipnowskiegoL. 145. Lipno, dnia 12 VI 1929 r.
Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik w sprawie subwencji.

Urząd Wojewódzki za pośrednictwem p. Starosty w Lipnie zawiadomił nas, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej udziela subwencji na cele kulturalne (teatr, chór, orkiestra, koncerty, kinematograf, radio i t. p.) i na urządzenie wewnętrzne budynku z całkowitem wyłączeniem celów budowlanych. Działalność ściśle oświatowa. (biblioteka, odczyty, kursy i t. p.) podlega kompetencji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na akcję tę Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wówczas tylko udziela subwencji, o ile ona dotyczy spraw wchodzących w zakres jego kompetencji np. dział społeczny w bibliotece, odczyty z dziedziny opieki społecznej, ubezpieczeń społecznych i z zakresu zagadnień pracy.

Ministerstwo subsyduje tylko te instytucje, na których terenie używanie napojów alkoholowych jest wzbronione.

Subwencje z Ministerstwa otrzymują instytucje działające na mocy zarejestrowanego statutu.

Instytucja, która otrzymała subwencję z Ministerstwa, obowiązana jest nadesłać w końcu roku budżetowego sprawozdanie rzeczowe i rachunkowe z użycia otrzymanej subwencji.

Formularz:

1. Nazwa instytucji:
2. Dokładny adres:
3. Data powstania: (za taką datę należy uważać ukonstytuowanie władz i rozpoczęcie działalności)
4. Ilość członków (ściśle według listy płacących składki)
5. dołączyć statut:
6. Jakie są podstawy materialne istnienia instytucji: (budynek, plac, fundusze)
7. Dołączyć odpis ostatniego budżetowego sprawozdania i preliminarz budżetowy na rok bieżący.
8. O ile instytucja zwraca się o subsydujum na pewne określone przedsięwzięcie, należy dołączyć dokładny preliminarz tego przedsięwzięcia.
9. Działalność instytucji w ostatnim roku sprawozdawczym.
 - a) działalność społeczna (spółdzielnia, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa) związek zawodowy, kółko rolnicze, straż ogniowa, gospoda bezalkoholowa i t. p.
 - b) działalność kulturalno-oświatowa (biblioteka, czytelnia, odczyty, kursy systematyczne, koła: teatralne, śpiewacze, muzyczne sportowe wycieczki, muzeum, zbiory i t. p.

10. Dołączyć sprawozdanie rzeczowe, przyjęte przez ostatnie walne zebranie.

Powyższe rozpatrzyć na posiedzeniu i wystosować odpowiednie podania w razie uznania potrzeby.

C z o ł e m:

Prezes: (—) K. Keller.

Sekretarz-członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

Poz. 90.

Rozporządzenie

Wojewody Warszawskiego w sprawie zakazu używania na drogach publicznych o twardej nawierzchni w czasie od 1-go kwietnia do 15 listopada każdego roku podków z wystającymi ostrymi częściami.

Na podstawie punktu 1-a artykułu 108 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. Ust. R. P. nr. 11, p. 86) oraz w myśl art. 3 Ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. Ust. R. P. nr. 89, poz. 656) i § 3, 4 i 57 Rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 roku, regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. Ust. R. P. nr. 61, poz. 611) zgodnie z uchwałą Wydziału Wojewódzkiego zarządzam co następuje:

§ 1. Zabrania się używania na drogach publicznych o twardej nawierzchni podków z wystającymi ostrymi częściami w czasie od 1-go kwietnia do 15 listopada każdego roku. Natomiast zezwala się na używanie w tym czasie, na drogach publicznych o twardej nawierzchni podków pantoflowych, podków z wykuwanymi tępymi hacelami albo również z tępymi zębami, przyczem wysokość haceli i zębów nie powinna przekraczać grubości podkowy, tak na przednich jak i na tylnych nogach.

§ 2. Czuwanie nad przestrzeganiem powyższego przepisu porucza się zaprzysiężonej służbie drogowej, organom policji państwowej i urzędom gminnym.

§ 3. Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani w myśl postanowień Ustawy z dnia 7 października 1921 r. (Dz. Ust. nr. 89, poz. 656) o przepisach porządkowych na drogach publicznych grzywną do wysokości 500 zł lub aresztem do sześciu tygodni, albo obydwojema temi karami łącznie. Grzywny nieściągalne będą zamienione na areszt nie dłuższy od czterech tygodni.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na terenie Województwa Warszawskiego z dniem ogłoszenia w Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim.

Warszawa, dnia 26 marca 1929 r.

Wojewoda: p. o. (—) S. Twardo.

OGŁOSZENIA

Stanisław Wtulich

z Maliszewa, gminy Bobrowniki, rocznik 1905 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Włocławek w 1928 r. 3 A87.

Marja Czajkowska

z Czarnego, zgubiła książeczkę gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędn. w Wielgim, wystaw. na sumę 110 rb. 1 A88.